

Adw. Edward Rzepka na 20-lecie Konstytucji RP

2 kwietnia mija 20 lat od przyjęcia obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Z okazji jubileuszu, publikujemy tekst adw. Edwarda Rzepki pt. "O mądrości i trwałości Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku - dwadzieścia lat później..."

„...jesteś jak zdrowie. Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, Kto cię stracił...”

(Adam Mickiewicz)

„...my, Naród Polski - wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, ...”.

Jak niewiele było trzeba wówczas, gdy Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego rozpoczynała dyskusję o zasadach ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej, by zaciętrzewienie, agresja, nietolerancja - wzięły górę nad potrzebą zgody i kompromisu. Zaczęło się od preambuły; przede wszystkim od tego, czy powinna - czy też nie - rozpoczynać się od *Invocatio Dei*. Jedni mówili: to niepotrzebne, bo Polska nie jest państwem wyznaniowym. Drudzy - że nie można zapominać o chrześcijańskich korzeniach i o systemie wartości... Jak to zwykle u nas, obie strony miały rację i wobec tego wszystko mogło się rozpaść na samym początku.

I wtedy odezwał się Tadeusz Mazowiecki. Zaproponował cały, kompletny tekst preambuły, uwzględniający oczekiwania jednych i drugich. Tekst świetny, mądry, obejmujący wszystkie zasady i wartości, które winny leć u podstaw stanowienia tego najważniejszego prawa. Szanujący tradycję, ale wyraźnie patrzący w przyszłość. Respektujący prawa i oczekiwania wierzących w Boga, a jednocześnie zapewniający równą pozycję tym, którzy nie dzielą tej wiary. Słowem - tekst prowadzący prostą drogą do zgody. Czy uzyskany wówczas kompromis zadowalał wszystkich? Z pewnością nie. Gdyby tak było, nie mówilibyśmy o kompromisie. Ale stwarzał solidną podstawę ustrojową i gwarantował bezpieczeństwo polityczne, przestrzeganie prawa i ładu demokratycznego. Od tamtego czasu minęło dwadzieścia lat...

„Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej.”

Rzecz oczywista. Tak jest w każdym cywilizowanym państwie. Ci zaś, którzy uważają, iż z jakichś powodów należy w ustawie zasadniczej wprowadzić zmiany, muszą dysponować tzw. „większością konstytucyjną”. Jeśli tej większości nie mają, nie mogą stanowić ustaw sprzecznych z Konstytucją, bowiem takie ustawy Trybunał Konstytucyjny uzna za sprzeczne z Konstytucją.

„Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej.”

Przez dwadzieścia lat obowiązywania Konstytucji uważaliśmy tę zasadę za coś oczywistego, nienaruszalnego, *constans*. Trójpodział władz, będący realizacją koncepcji wolności, sformułował prawie 270 lat temu Charles Louis de Montesquie w swym dziele „O duchu praw” - i dziś wszystkie cywilizowane państwa na tej zasadzie, gwarantującej wzajemną kontrolę władz, opierają swoje systemy polityczne ujęte w ustawach konstytucyjnych.

Odejście od monteskiuszowskiej zasady, każda próba dominacji jednej władzy (a zwłaszcza jednego człowieka) nad innymi, godzi w ideę demokratycznego państwa prawa i nieuchronnie prowadzi w stronę władzy autorytarnej.

„Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz.”

„Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

Wszędzie tam, gdzie rządzący zdążają w kierunku autorytaryzmu, niezawisłe sądy, a zwłaszcza Trybunał Konstytucyjny, stają się głównym wrogiem i przeszkodą na tej drodze. Przy pomocy zatem dyspozycyjnych mediów atakuje się niezawisłość sądów i sędziów, ośmiesza, szkaluje, pomawia o nieuczciwość, korupcję itp. - po to, by uzyskać aprobatę społeczną dla zmian organizacyjnych i personalnych, które przekształcą niezależne sądownictwo w twór całkowicie podporządkowany władzy autorytarnej.

„Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic.

Siły Zbrojne zachowują neutralność w sprawach politycznych oraz podlegają cywilnej i demokratycznej kontroli”.

Te zasady, sformułowane w Konstytucji RP, są gwarancją bezpieczeństwa Polski i uniknięcia politycznych uwikłań Sił Zbrojnych. Natomiast w państwach, gdzie władza autorytarna nie dba o należyte, nowoczesne wyposażenie i uzbrojenie wojska, beztrąsko pozbywa się wartościowych dowódców, nie szanuje stabilnych sojuszy międzynarodowych i nie odrzuca możliwości wykorzystania wojska przeciwko własnym obywatelom - trudno uwolnić się od pytań nie tylko o kondycję intelektualną i moralną tej władzy, ale także o jej rzeczywiste intencje.

Przedstawione refleksje pokazują zaledwie kilka przykładów możliwości, jakimi dysponuje władza w państwach dążących w kierunku totalizmu na drodze do całkowitej likwidacji zasad demokracji i radykalnej zmiany ustroju - bez konieczności wkraczania na trudny i niepewny grunt zmian konstytucyjnych. Takim zakusom może się przeciwstawić tylko światła i odważna większość społeczeństwa, które odnajdzie w sobie wolę i determinację do tego, by z jednej strony okazywać swój sprzeciw, a z drugiej - nie pogardzać tymi, którzy mniej rozumieją, lecz cierpliwie tłumaczyć im, jak niewiele zyskują, pochwalając wprowadzane zmiany - a co tracą już dziś i jak wiele utracą w przyszłości...

Adw. Edward Rzepka

Adw. Edward Rzepka, były dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach, wieloletni członek Naczelnej Rady Adwokackiej. obrońca w sprawach politycznych lat 80-tych, doradca świętokrzyskiej „Solidarności”, po ogłoszeniu stanu wojennego został pełnomocnikiem internowanych. Był posłem X kadencji z ramienia Komitetu Obywatelskiego oraz I kadencji z ramienia Partii Chrześcijańskich Demokratów. Pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. W latach 1993-2001 był sędzią Trybunału Stanu.